

Problem osoby w filozofii Mikołaja Bierdiajewa

Autor tekstu: **Tomasz Pawlik**

Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa powszechnie zalicza się do „grupy myślicieli, która dąży do rozwoju światopoglądu chrześcijańskiego” [1]. Za twórców tego ruchu myślowego w Rosji uznaje się takich filozofów jak: Iwan Kirijewski i Aleksander Chomiakow. Przyglądając się bliżej twórczości Bierdiajewa, odkrywamy, że pewne aspekty jego myśli stoją w jawnej sprzeczności z doktryną chrześcijańską. Zaliczyć tu można jego rozumienie wolności, która jest niezależna od Boga, jak również to, że odmawia on Bogu wszechmocy i wszechwiedzy. Takie skrajne przeciwieństwa w jego filozofii, mają swoją przyczynę w jego fascynacji gnozą reprezentowaną przez Jakuba Bohme.

Filozofię rosyjskiego myśliciela trudno jest jednoznacznie określić i ująć w pewne ramy czy schematy. Jest to ferment najróżniejszych koncepcji filozoficznych z jakimi miał on do czynienia. Dlatego równie często jak uznaje się go za reprezentanta filozofii religii, o jego filozofii mówi się, że jest „historyczno — eschatologiczno — mistyczn — chrześcijańska” [2], sądzę że jest to najtrafniejsze sformułowanie w pełni określające jego zainteresowania filozoficzne.

Zanim przejdę do analizy problematyki osoby, wskażę na inne odniesienia jakie są istotne w jego twórczości. Oprócz wskazanego wyżej aspektu religijnego, odnajdujemy u Bierdiajewa także odniesienia do personalizmu oraz egzystencjalizmu. Wspominam tu o tych trzech kierunkach pojawiających się w jego myśleniu, nie tylko po to, aby wyraziście przedstawić jego szerokie zainteresowania filozoficzne, punktem zbieżnym tych odwołań staje się problem antropologiczny, problem człowieka. Cel swojej działalności „upatrywał w rozwijaniu nauki o duchu i o człowieku” [3]. Z tego powodu niniejsze analizy nie będą jedynie prezentacją osoby w takim sensie w jakim problematyka jest ujmowana w personalizmie, lecz raczej szerszym ujęciem tego problemu.

Celem tej rozprawy jest usytuowanie osoby w centrum zainteresowań a zarazem odniesienie do niej tak fundamentalnych dla tej filozofii terminów jak: *Sobornost*, Bogoczłowiek, wolność. Kolejnym krokiem niniejszej pracy będzie skonfrontowanie rozumienia Bogoczłowieka u Bierdiajewa z tym jakie prezentuje Lew Szestow. Przyjrzyjmy się wstępnie, jak te aspekty ujawniają się w problematyce osoby. Personalizm ujawnia się w kontekście wyróżnienia osoby i jej wartości, którą Bierdiajew w swoich pracach stanowczo bronił, nadając jej uprzywilejowany status w świecie. Egzystencjalizm pojawia się wraz z problemem wolności, który zostaje ukazany w jego rozważaniach nad relacją Bóg — Świat, a właściwiej nad stosunkiem jaki zachodzi pomiędzy duchowym bytem człowieka a duchowością Bóstwa. I w końcu trzeci aspekt, aspekt religijny dotyczy kwestii Bogoczłowieka. Obraz jaki wyłania się, wskazuje na pewien charakterystyczny rys twórczości rosyjskiego filozofa, który należy mieć na uwadze, rozpoczynając studia nad jego myślą. Mianowicie jest to podejście wieloaspektowe do zagadnień i problemów, o których on pisze, należy również pamiętać „ że poruszane przez niego zagadnienia są ze sobą ściśle powiązane” [4].

Mając już zarysowany plan, możemy przejść do bliższej analizy problematyki osoby u Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa. Zdaniem filozofa „ człowiek jest w świecie zagadką być może największą zagadką. Człowiek jest zagadką nie jako zwierzę i nie jako istota społeczna, nie jako cząstka przyrody i społeczeństwa, a jako osoba” [5]. Wniosek jaki zostaje z tego wyciągnięty stawia człowieka w centrum zainteresowania filozofii. Poprzez rozwiązanie tej zagadki możemy dojść do poznania tajemnicy bytu. Bierdiajew sądzi, że z racji tego, że człowiek jest „ istotą dwoistą i sprzeczną, istotą w najwyższym stopniu spolaryzowaną, podobną do Boga i podobna do bestii, wzniosłą i podłą, wolną i zniewoloną, zdolną do porywu i upadku, do wielkiej miłości i ofiary, oraz do wielkiego okrucieństwa i bezgranicznego egoizmu” [6], może postrzegać siebie albo z góry, albo z dołu.

Człowiek postrzega siebie z góry, gdy widzi siebie z perspektywy boskiej zasady drzemiącej w nim, natomiast z dołu gdy widzi siebie z perspektywy „ nieświadomych kosmicznych i teurgicznych mocy tkwiących w człowieku” [7], zasad żywiołowo- podświadomych. Ten rodzaj postrzegania traktuje człowieka jako istotę upadłą, która jest rządzona owymi siłami żywiołowymi.

Człowiek tak rozumiany kieruje się ku potrzebom świata fizycznego, nie potrafi ich przewyciężyć. Do tych, którzy tak widzieli istotę ludzką zaliczeni zostają przez Bierdiajewa: Karol Marks, Sigmund Freud a także Marcel Proust. Po przeciwnej stronie sytuują się tacy myśliciele jak: Soren Kierkegaard, Fryderyk Nietzsche, Blaise Pascal czy Fiodor Dostojewski, którzy postrzegając ten upadek człowieka, wskazują na fakt, że ten stan go męczy. W ich filozofii człowiek pragnie przewyciężyć ten stan natury. Wskazujemy na te dwa typy, poprzez które można spoglądać na

człowieka, ponieważ pokazują one jedynie częściowe postrzeganie człowieka przez antropologię filozoficzną. To główny zarzut jaki zostaje postawiony przez Bierdiajewa, brak całościowego ujęcia człowieka. Z takim ujęciem, jego zdaniem, mamy do czynienia w teologii. A zatem czy antropologia filozoficzna jest w stanie całościowo postrzegać istotę ludzką, czy nie powinniśmy częściowego ujmowania uważać za równie cenny sposób widzenia nas samych? Zdaniem Bierdiajewa nie, gdyż w ten sposób „ można badać te lub inne aspekty człowieka, ale człowiek całościowy, w jego głębi i w jego wewnętrznym istnieniu pozostaje niezbadany” [8].

Nie chodzi o traktowanie człowieka jako jednego z wielu obiektów w świecie lecz jako subiekt. Człowiek nie może w pełni przynależeć do świata przyrody, społeczeństwa, państwa, posiada swój własny świat, który jest nadprzyrodzony. Jak widać tylko ujmując całościowo człowieka, można zbliżyć się do rozwiązania jego zagadki, „ tylko w ludzkim istnieniu i poprzez ludzkie istnienie możliwe, jest poznanie bytu” [9]. Bierdiajew wskazując na element, będący zewnętrznym wobec obiektywnego świata przyrody ma na myśli osobę. Właśnie dzięki istnieniu osoby, człowiek jest w stanie przezwyciężyć uczucie ucisku, zdławienia, poniżenia. Dokonać tego może ponieważ posiada świadomość osoby, która „ mówi o wyższej naturze i wyższym powołaniu człowieka” [10].

Charakterystykę osoby rozpocznę od odróżnienia jej od indywiduum. To ostatnie traktuje Bierdiajew jako kategorię naturalistyczną, biologiczną a także socjologiczną. Każdy jest indywiduum, ale nie każdy z nas staje się osobą, gdyż „ osoba nie istnieje bez pracy ducha nad cielesną i duchową stroną człowieka” [11], a realizacja indywiduum tego nie wymaga. Jest ono zrodzone przez rodziców, dziedziczy pewne cechy, osoba zaś przez całe życie jest realizacją duchowego projektu. Indywiduum może zaistnieć jedynie w jakimś gatunku, zatem ściśle związane jest ze światem materialistycznym. Taki sposób jego istnienia pokazuje, że nie jest ono nie zależne od całości „ a jedynie oznacza izolację podporządkowanej części i jej bezsilny bunt przeciwko całości” [12].

Osoba natomiast jest kategorią duchową, niepodzielną, nie pozostającą w stosunku całość-część. Ona pochodzi od Boga, nie jest związana z żadnym gatunkiem. Pomimo tak wielu różnic jakie zostały tu wymienione, osoby i indywiduum nie należy traktować jako dwóch zupełnie obcych sobie ludzi, to wciąż jeden i ten sam człowiek. Warto także nadmienić, że człowiek posiadający jedynie indywiduum nie byłby w stanie przekraczać świata przyrody. Taką możliwość posiada jedynie osoba, która ma moc twórczych aktów, o których będzie mowa w dalszej części. Jak widać Bierdiajew kładzie mocny nacisk na szczególne wyróżnienie osoby w świecie. Traktuje ją jako element autonomiczny człowieka, który decyduje o jego istocie. Nie oznacza to, że indywiduum nie jest potrzebne w procesie konstytuowania się człowieka. Dla Bierdiajewa konkretną egzystencją jest jaźń, której przypisuje on dwa cele. Pierwszy z nich dotyczy właśnie indywiduum, które ma za zadanie rozwinąć jaźń, co wiąże się z rozwojem biologiczno-społecznym jednostki. W ten sposób człowiek zachowuje swoje życie biologiczne. Drugi cel jaki zostaje postawiony przed jaźnią dotyczy jej realizowania się jako osoba. Nie jest to obowiązek jaki trzeba wypełnić, ale powinność nadana przez Boga. Właśnie na tym etapie dokonuje on tak jaskrawego rozróżnienia a zarazem przeciwstawienia sobie indywiduum i osoby. Z tego powodu możemy powiedzieć, że ktoś nie ma osobowości, ale jest indywidualnością. Takie odróżnienie na dwa sposoby realizowania się egzystencji, mają wskazać ludziom drogę, którą powinni zmierzać aby w pełni czuć się istotami ludzkimi. Taką drogą zdaniem Bierdiajewa mam być realizacja osoby.

Podsumowując to co do tej pory zostało powiedziane na temat osoby i indywiduum możemy stwierdzić, że „ człowiek indywiduum przeżywa izolację, jest egocentrycznie zajęty sobą i musi prowadzić bolesną walkę o byt, bronić się przed zagrażającymi niebezpieczeństwami. Ratuje się z niebezpieczeństwa przez konformizm. Człowiek-osoba, ten sam człowiek przeżywając swoje egocentryczne zamknięcie, odkrywa w sobie uniwersum, ale broni swej niezależności i swej godności w stosunku do otaczającego świata” [13]. W ten sposób, człowiek stający się osobą zostaje wyróżniony ze struktury rzeczywistości.

Według Bierdiajewa proces realizowania się osoby, nie jest wynikiem procesu ewolucji, jest ona traktowana jako zupełnie nowy element, który zostaje wtłoczony w ramy świata, mający odmienny charakter, istniejący inaczej niż byty przyrodnicze. Dlatego, jak już wcześniej wspominałem, osoba jest w tej koncepcji traktowana, nie jako część do pewnej całości choćby było to samo społeczeństwo czy też wszechświat, ale jako całość. Z takiego rozumienia wysunięty zostaje wniosek, że skoro nie przynależy ona do świata natury, to nie może pod żadnym pozorem zostać uwikłana w strukturę hierarchiczną świata w którym żyjemy. Zastanawiające jest to, że Bierdiajew opisując osobę stwierdza iż jest ona „określona jako jedność w różnorodności, jedność złożona, duch — dusz — ciało” [14], poczym kilka akapitów dalej w *Rozważaniach o egzystencji* stwierdza: „osoba jest całością, która nie jest sumą części” [15]. Czy możliwe jest istnienie czegokolwiek, co nie jest

łożeniem pewnych elementów? Sądzę, że z logicznego punktu widzenia jest to jawnie rzucająca się w oczy sprzeczność. Patrząc na oba te stwierdzenia, z punktu widzenia rosyjskiego myśliciela, powinniśmy pamiętać, że celem jego antropologii filozoficznej, było naszkicowanie takiej koncepcji osoby, która stawiała ją w wyróżnionym miejscu spośród wszystkich innych bytów. W takim razie, gdyby zostało przez niego uznane złożenie osoby z tych trzech elementów, duch - dusza — ciało, sprowadziłby ją do świata przyrody, gdzie wszystko jest jedynie złożeniem poszczególnych części. Poza tym w wielu jego tekstach pojawia się stwierdzenie, mówiące, o Boskim pochodzeniu osoby, co w jeszcze większym stopniu wskazuje na jej charakter wyróżniony.

Zdaniem filozofa, osoba jest otwarta na nieskończoność, mimo iż jest zupełnie nowym elementem świata, mającym poza przyrodnicze pochodzenie. Nie jest monadą w leibnizowskim rozumieniu, zamkniętą do której nie mamy dostępu. Mogłoby się wydawać, że to jej otwarcie może doprowadzić do rozplynięcia się jej w rzeczywistości, ale tak nie jest gdyż posiada ona formę i granice. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że dla Bierdiajewa „osobowość jest warunkiem bycia osobą rozumianą jako realizacja celu jaźni” [16], wspominam o tej kwestii, gdyż w swoich pracach często oba te pojęcia utożsamiał ze sobą, z racji tego, że istnieje między nimi bardzo bliski związek, o którym wspomina Andrzej Ostrowski w „Bierdiajew. Egzystencja w perspektywie eschatologicznej”.

Jasno wskazaliśmy na boskie pochodzenie osobowości u Bierdiajewa, należy zatem zastanowić się co tą osobowość konstituuje? Z powodu pochodzenia poza — światowego osoby, nie konstituuje jej nic co pochodziłoby ze świata przyrody, dlatego Bierdiajew wprowadza pojęcie Logosu, który jest przez niego rozumiany jako zasada duchowa pochodząca od samego Boga. Dzięki niej osoba jest zdolna do twórczego działania, o którym będzie mowa w dalszej części, to ona jest gwarantem jej integracji. Duch jest traktowany jako jeden z elementów jakie, obok duszy i ciała wchodzi w skład istoty ludzkiej. Jako, że pochodzi on od samego Boga, z innego świata „ducha nie można przeciwstawić duszy i ciała, ponieważ jest on rzeczywistością z innego porządku, jest realnością w innym sensie” [17], a zatem z jakiej rzeczywistości pochodzą dusza i ciało? Jego zdaniem należą one do świata natury, ale pomimo pojawienia się elementu nadprzyrodzonego, nie możemy mówić że element duchowy degradowuje pozostałe, wszystkie są równie istotne. A więc czemu sprzeciwia się Duch? Bierdiajew odrzuca dualizm jaki panuje w myśli filozoficznej od czasów Kartezjusza, który wprowadza rozróżnienie na duszę i ciało.

Sądzi on, że prawdziwe przeciwieństwo występuje między Duchem a przyrodą, wolnością i koniecznością. Ale, w czy w takim razie nie mamy tu do czynienia ze sprzecznością? Przecież dusza i ciało przynależą do świata natury, czyli przyrody i nie są one przeciwstawione Duchowi. Moim zdaniem znów mamy do czynienia z usilną chęcią wyróżnienia osoby poprzez wskazanie na element duchowy pochodzący z innej rzeczywistości i postawienie po przeciwnej stronie świata natury, który to świat człowiek ma przekroczyć. Takie rozwiązanie musiało wiązać się ze sprowadzeniem duszy i ciała do poziomu tego co naturalne.

Utworzenie takiego dualizmu było spowodowane dwoma ważnymi funkcjami jakie pełni zasada duchowa. Pierwsza z nich wiąże się z indywidualizacją osoby, dzięki której każda osoba jest inna i niepowtarzalna, nie zatracą własnej osobowości we wspólnocie, o której będzie jeszcze mowa. Druga, i to ta wpłynęła na przeciwstawienie Ducha — przyrodzie, wiązała się z syntetyzującą funkcją, zgodnie z którą dusza i ciało tworzą jedność w człowieku, duch uduchowia człowieka. Warto wspomnieć że duch i dusza pomimo występowania w dwóch odmiennych od siebie światach w filozofii Bierdiajewa razem pełnią istotną rolę. Tworzą one razem Bogoczłowieka, ponieważ „dusza jest pierwiastkiem czysto ludzkim natomiast duch sprawia, że o człowieku można mówić jako o istocie boskiej” [18]. Duch jest traktowany jako łącznik człowieka z Bogiem, jeżeli odniesie on zwycięstwo nad tym co naturalne w człowieku możemy mówić o Bogoczłowieku, a więc człowieku pełnym mającym osobowość, który osiągnął Boga. Natomiast w sytuacji, gdy zabraknie zasady duchowej, mówimy jedynie o indywiduum.

Pora aby przejść do najważniejszego momentu charakteryzującego osobę, czyli sposobu jej realizacji. Tym momentem jest akt twórczego działania „osoba może być rozumiana jedynie jako akt, jest przeciwieństwem pasywności, zawsze oznacza twórczy sprzeciw” [19]. Wspominałem już, że Bierdiajew pisze o dwóch sposobach postrzegania człowieka, z góry albo z dołu. Twórcze akty człowieka, są ważne w postrzeganiu z góry, ponieważ pozwalają na przewyżczenie naturalnego stanu człowieka. Dokonać tego może człowiek, ponieważ posiada osobowość, która „mówi o wyższej naturze i wyższym powołaniu człowieka” [20]. Tą wyższą naturą jest Bóg, osoba to środek do jego osiągnięcia.

Rozumiejąc osobę jako aktywną, nie możemy jej traktować jako już w pełni uformowanej i ukształtowanej, ona wciąż ulega przemianom, proces twórczego działania cały czas ją rozwija. Paradoksem związanym z istnieniem osoby wiąże się z tym, że aby mogła siebie wzbogacać powinna być już istnieć, ale „ani jeden człowiek nie może o sobie powiedzieć, że jest w pełni osobą” [21]. Akty jakie dokonuje osoba nie są aktami nietwórczymi, żaden jej akt twórczy nie może się powtórzyć, on musi nieść ze sobą coś nowego.

Aby zbliżyć się do ideału osoby należy „dokonywać twórczych aktów, gdyż tylko one czynią ją osobą, stanowią jej jedyną wartość. Treścią tych aktów są obciążenia jakie są nakładane na człowieka przez naturę i społeczeństwo, historię i wymogi cywilizacyjne” [22].

Jak widać dla Bierdiajewa osoba wraz ze swoimi aktami twórczymi ma przeciwstawić się, zbuntować się przeciwko światu zobiektywizowanemu. Ma go przekształcać, aby być w nim wolna, a nie odrzucać. Gdyby odrzucić ten świat, to wtedy osoba nie miałaby gdzie dokonywać twórczej działalności, która z kolei stanowi o osobie.

Ważną cechą jaka zostaje tu przypisana osobie to jej niezdeteminowanie. Ona nie może podporządkować się temu światu obiektów, który jest deterministyczny. Ta ciągła walka osoby z zobiektywizowaną rzeczywistością jest dla niego największym tragizmem życia. Każda istota ludzka w żadnej sytuacji, nie powinna rezygnować z realizacji swojej osoby, choć jak sam słusznie zauważa „od człowieka ciągle wymaga się rezygnacji z bycia sobą, rezygnacji z wolności, za co obiecuje się polepszyć mu życie. Żąda się aby człowiek poddał się determinizmowi społeczeństwa i przyrody” [23]. Tylko poprzez realizację osoby zbliżamy się do Boga. Taka realizacja nie może wiązać się z zapatrzeniem jedynie w swoją osobę, ponieważ w takim wypadku mamy do czynienia z egoizmem, który niszczy osobę. Trzeba postrzegać inne osoby „ludzka osoba może realizować się jedynie w kontakcie z innymi osobami, we wspólnocie. Osoba nie może pełni swego życia realizować przy jednoczesnym zamknięciu się w sobie” [24]. Wszyscy mamy możliwość realizowania osoby, jedynie od każdego z nas zależy czy zrealizujemy to boskie wezwanie.

W wielu swoich dziełach Bierdiajew zaznacza że, samorealizacja się osoby wiąże się z cierpieniem i bólem, dlatego nie jest to proces jaki z łatwością przychodzi człowiekowi do zrealizowania. Odczuwanie bólu i cierpienia wiąże się z posiadaniem przez osobę centrum egzystencjalnego, którego nie posiada indywidualnie. Do prezentowanej kwestii osoby, należy dołączyć również istotny problem transcendowania. Dotyczy on tego w jaki sposób człowiek może wyjść poza swoją subiektywność. Bierdiajew wyróżnia dwie drogi jakie mogą nas z tego stanu wyprowadzić. Pierwsza polega na wychodzeniu za pośrednictwem obiektywizacji, to droga nauki. Idąc nią należy podporządkować się obiektywizacji, podążać za tym co wspólne, za tym co społecznie jest akceptowalne, to poddanie się determinizmowi, czego konsekwencją jest zatracenie własnej osobowości. Ten sposób wychodzenia z subiektywności nie jest dla niego transcendowaniem.

Druga droga polega na wyjściu ku temu co transsubiektywne. W ten sposób Bóg, drugi człowiek, świat są immanentnymi doświadczeniami człowieka, odsłaniają się w jego wnętrzu, „na tej drodze dokonuje się egzystencjalne spotkanie z Bogiem, z drugim człowiekiem, z wewnętrznym istnieniem świata, jest to droga nie obiektywnej komunikacji, lecz egzystencjalnego obcowania. Osobowość w pełni realizuje się tylko na tej drodze” [25].

Kończąc rozważania nad osobą chciałbym przejść do problemu miłości i śmierci, które także odgrywają ważną rolę w procesie realizacji osoby. Następnie zaprezentuję pokrótce, problematykę związaną z relacją między wolnością a człowiekiem, wspólnotą a także Bogoczłowiekiem. Co do miłości, to jest ona jednym ze sposobów w jaki osoba może się realizować. Bierdiajew wprowadza rozróżnienie na dwa jej typy: wstępującą i zstępującą, w jakich mamy do czynienia z owym procesem. Pierwszy jej rodzaj żąda swego wzbogacenia, dopełnienia, za przykład może posłużyć nam miłość kobiety do mężczyzny. Pragnie ona wzajemności, postrzega piękno innego, które kocha. Natomiast miłość zstępująca (współczująca) „oddaje składa ofiarę, pogrążona jest w świecie cierpienia, w świecie przeżywającym w ciemności agonię” [26]. Inny jest przez nią postrzegany w opuszczeniu przez Boga. Miłość nie może być bezosobowym erosem, gdyż jej zadaniem jest zwracanie się od osoby ku osobie.

Nie znaczy to wcale, że człowiek nie powinien kochać samego siebie. Otóż jest to jego zadanie, jak już zostało powiedziane, miłość to realizacja osoby, odkrywanie jej. Miłość pozwala wyrwać się człowiekowi z zobiektywizowanego świata, przewyciężyć samotność, zrealizować wspólnotę. Natomiast śmierć w jego filozofii jest uważana z jednej strony za coś tragicznego, ale z drugiej strony jest momentem w którym osoba może w pełni się zrealizować, jest największym paradoksem życia. Tragedia ta wiąże się z „pewnego rodzaju zaburzeniem, anomalią w procesie realizacji

osobowości, co objawia się w zerwaniu więzi komunikacyjnej zarówno ze światem jak i innymi osobami" [27]. Moment pozytywny śmierci dotyczy jej pełni realizacji, stanie się w pełni osobą nigdy nie jest możliwe w świecie zobiektywizowanym, ziemskim. Stanowi on jedynie etap, którego celem jest dojście do Boga. Cel ten możliwe jest jedynie w świecie niebiańskim, który jest możliwy do osiągnięcia jedynie po śmierci. Jak widać odejście z tego świata nie jest dla duszy czymś tragicznym, ale czymś koniecznym. Ale jak sam stwierdza, dla istot które żyją na tej ziemi jest to najboleśniejszy moment ich egzystencji. Oczywiście o ile śmierć człowieka jest przez nich odbierana w kategorii osoby a nie indywiduum.

W koncepcji osoby u Bierdiajewa bardzo ważnym elementem jest Duch. Bierdiajew nie będąc w stanie dokładnie określić czym jest owy Duch, utożsamia go z pojęciem wolności, gdyż jak sądzi, tylko to pojęcie najpełniej oddaje to co kryje się pod terminem Duch. Postawienie znaku równości pomiędzy tymi terminami wskazuje, że ani wolność, ani Duch nie mogą zostać odniesione do bytu. Stąd bierze się jego rozróżnienie na Ducha i przyrodę, a nie duszę i ciało.

Podstawą wolności nie może być byt, ponieważ sam istnieje w zobiektywizowanym świecie potrzebującym uzasadnienia. Dla niego „egzystencja poprzedza i warunkuje byt” [28], egzystencja jest rozumiana jako sposób życia. Bierdiajew nie poprzestaje jednak na tym poziomie, szuka możliwości uzasadnienia samej wolności. Takie uzasadnienie odnajduje w pojęciu *Ungrund*, jakie zapożycza z gnozy Jakuba Bohmego. Rozumienie tego terminu u nich obu jest zasadniczo różne, ponieważ „ Bohme pierwotną wolność utożsamia z Bogiem, to w przypadku koncepcji Bierdiajewa jest ona od Boga niezależna” [29]. Wolność znajduje swoje podstawy w nicości, czyli w *ungrund*, to wolność irracjonalna. W takim rozumieniu warunkuje ona istnienie dobra i zła, a z racji tego, że wolność jest od Boga niezależna to „czynów jakiegokolwiek istoty mającej wolną wolę nie może przewidzieć nawet Bóg, ponieważ czyny te są absolutnie wolne” [30]. W ten sposób, Bierdiajew chroni człowieka przed jakimkolwiek determinizmem, nawet boskim. Bóg pomaga człowiekowi w tym, aby jego wolna wola skłaniała się ku dobru, a nie złu.

Reasumując, w tej koncepcji można wyróżnić trzy wymiary, albo etapy w jakich pojawia się wolność. Pierwszy z nich to wolność irracjonalna jest rozumiana jako podstawa całej rzeczywistości, to *ungrund* nicość. Drugi typ to wolność racjonalna, jest ona spełnieniem obowiązku moralnego człowieka „wolność jako wewnętrzna siła twórcza określająca ludzką godność, w wyniku zewnętrznej presji (autorytet) staje się źródłem autorytatywnego porządku życia, gdzie wolność Ducha i sumienia (godności) jest całkowicie niszczone poprzez przymus działania zgodnie z narzuconą normą (hierarchią wartości) [31]. Stanowi ona Logos dla nicości. Ostatni rodzaj — wolność eschatologiczna wyznacza kierunek działania człowieka w świecie, jest ona przeniknięta miłością Boga.

Osoba w filozofii rosyjskiego myśliciela, powiązana jest także z problematyką wspólnoty. Aby uwyraźnić te związki należy najpierw dokonać rozróżnienia między społeczeństwem czy kolektywem a wspólnotą. Społeczeństwo traktuje on jako obiektywizację, ono tworzy to, co jest ogólne, tworzy podobieństwo umożliwia komunikowanie się. W społeczeństwie, narodzie czy też kolektywie zatracą się osoba, ponieważ „tam gdzie panuje liczba, gdzie jest część i całość, tam są przedmioty, ale ukryte jest istnienie, czyli duch” [32]. W świecie zobiektywizowanym wartości narodu, całej ludzkości, różnią się od wartości osoby tym, że tylko osoba posiada centrum egzystencjalne i jest w stanie odczuwać cierpienia i radości. Podobieństwo o jakim mowa w przypadku społeczeństwa dotyczy zakładania masek, upodabniania się do innych. Grania roli jaką wyznacza społeczność. Człowiek przekształca się w jakieś inne „ja”, którym nie jest, coraz bardziej staje się samotny w otaczającym go świecie, zatracą swoją osobowość.

Wspomnianą samotność można przezwyciężyć we wspólnocie ducha. Z tym wiąże się aspekt komunikowania się. Bierdiajew wyróżnia dwa rodzaje „ja”: głębokie i powierzchowne. To drugie jest już zracjonalizowane, ucywilizowane, ono zakrywa autentyczną osobę. W tym przypadku człowiek staje się bezosobowy, jest niewolnikiem rzeczywistości zobiektywizowanej. Uważa że "zbyt często człowiek jest zwrócony do innych ludzi, do społeczeństwa i cywilizacji swoim powierzchownym ja, które jest zdolne do komunikowania się, ale nie do wspólnoty" [33]. Natomiast w przypadku ja głębokiego, możliwe staje się osiągnięcie wspólnoty, przyjaźni, prawdziwej miłości.

We wspólnocie „ja” zwraca się do innego „ja”, innej osoby, w społeczeństwie zaś to „ja” odnosi się do przedmiotów do „ono”. W rzeczywistości zobiektywizowanej nie jest możliwe zjednoczenie na poziomie poznawczym i emocjonalnym, inne jakie wdziera się w nasz świat jest jedynie przedmiotem, pogłębiającym nasze poczucie osamotnienia „samotność osoby wiąże się właśnie z jej odrębnością w świecie przyrody i społeczeństwa, z przekształceniem osoby w przedmiot” [34].

W przypadku wspólnoty dochodzi do bezinteresownego zjednoczenia się mojego „ja” z „ja” drugiego człowieka. To ona jest prawdziwą realnością, odmienną niż jakikolwiek rodzaj społeczeństwa, które jest jedynie pseudo realnością, ponieważ to w niej realizuje swoją osobowość. W społeczności zawsze większą wartość przypisuje się grupie liczbie ludzi, formie bezosobowej, a nie konkretnej osobie.

Ostatnim problemem z jakim także Bierdiajew wiąże swoją koncepcję osoby dotyczy idei Bogocześnika. Jest ona szczególnie ważna w problematyce osoby, gdyż „idea Bogocześniczości oznacza przewyższenie samowystarczalności człowieka w humanizmie i jednocześnie utwierdzenie aktywności człowieka, jego wyższej godności, boskości w człowieku” [35]. Posiadanie przez człowieka zasady duchowej, o jakiej była mowa przy omawianiu procesu realizacji osoby, znaczy o istnieniu obrazu Boga w człowieku. Tak samo jak człowiek potrzebuje Boga, tak i Bóg potrzebuje człowieka. Bierdiajew dochodzi do wniosku, że istota ludzka jest traktowana przez niego jako, kogoś równego Bogu.

Z idei Bogocześnika wynika, że w człowieku dochodzi do spotkania dwóch natur: ziemskiej i niebiańskiej. Realizując osobę człowiek dochodzi do Boga, w osobie występuje element duchowy. Bez tej idei, zdaniem filozofa nie byłoby możliwe zjednoczenie się człowieka z Bogiem. Dopiero w tej perspektywie możliwe jest pełne ujęcie problemu osoby, ponieważ odkrycie tego obrazu Boga w człowieku „oznacza przejście do zupełnie innej świadomości oraz przewyższenie stłamszenia i ucisku” [36].

Z takim rozumieniem Bogocześnika nie zgadzał się bliski przyjaciel Bierdiajewa, Lew Szestow. Odrzucał on tę ideę, gdyż dla jego myśli filozoficznej podstawową inspiracją był stary testament. Szestow pozbawia w ten sposób człowieka boskiego obrazu jaki w nim jest, dzieje się tak dlatego, że „ u Bierdiajewa nie ma takiego jak u Szestowa rozdzwieku, nieprzekraczalnej granicy między rzeczywistością ziemską i niebiańską” [37].

Szestow zarzucał Bierdiajewowi, że ten z chrześcijańskiej nauki o Bogu, stworzył swego rodzaju idealizm etyczny. A także „ wygórowane mniemanie o ludzkiej swobodzie i nieograniczonych możliwościach człowieka w jego dążeniu do dobra” [38]. Jako zwolennik wszechmocy Boga, nie mógł również zgodzić się na odłączenie wolności od Boga, na pozbawienie go mocy działania w świecie. Jest to jednak celowy zabieg Bierdiajewa, gdyż tylko w ten sposób może uchronić człowieka od problemu determinizmu.

Podsumujmy zatem dotychczasowe rozważania. Najważniejszą kwestią moim zdaniem, przeprowadzonych rozstrzygnięć jest wyróżnienie osoby ze świata zobiektywizowanych rzeczy. Filozofia ta, pokazuje jak najwłaściwiej rozumieć człowieka, jak poznać samego siebie i realizować swoją osobę. Ukazuje, również zagrożenia jakie dla osoby niesie współczesny świat. Czytając teksty rosyjskiego filozofa, możemy spojrzeć na człowieka z innej perspektywy, nie traktując go jako kartezjańskiej *rzeczy myślącej*, ale jako osobę. Osobę z którą mogę wejść we wspólnotę, nie zatracając siebie tak jak ma to miejsce w społeczeństwie, ale odkrywając i realizując swoją osobę. Filozofia ta nie traktuje człowieka, jedynie jako istotę upadłą, poniżoną przez Boga, ale jako tę która widząc swoje położenie, poprzez swoją działalność twórczą, zbliża się do niego. Człowiek nie jest traktowany tu jako przedmiot, ale właśnie jako osoba, posiadająca centrum egzystencjalne, potrafiąca się radować i zamartwiać. Myśl filozoficzna Bierdiajewa bliska jest tej jaką prezentował Kierkegaard, którego „ jednostka to po pierwsze, konkretny człowiek: jedyny, niepowtarzalny, z własnym imieniem i nazwiskiem, żyjący w swoim otoczeniu, będący kobietą lub mężczyzną, którego wiek ma także bardzo ważne znaczenie” [39]. Jest to bardzo interesujący sposób podejścia do problemu osoby, który może być niezwykle pomocny w kwestii rozumienia człowieka w XXI wieku, ponieważ pędząc w poszukiwaniu pseudo wartości zobiektywizowanego świata, zapominają o tym co najważniejsze, na co uwagę zwraca w swojej twórczości Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew.

Bibliografia:

1. Mikołaj Łoski: *Historia filozofii rosyjskiej*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Kęty 2000.
2. Andrzej Ostrowski: *Bierdiajew. Egzystencja w perspektywie eschatologicznej*. Lublin 1999.
3. Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew: *Głoszę wolność*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Warszawa 1999.
4. Aleksandrowicz Bierdiajew: *Niewola i wolność człowieka*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Kęty 2003.

5. Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew: *Rozważania o egzystencji*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Kęty 2002.
6. Adam Sawicki: *Absurd — rozum. Egzystencjalizm w filozofii Lwa Szestowa*. Kraków 2000.
7. Lew Szestow: *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Kęty 2003.
8. Stefan Szary: *Człowiek — podmiot dramatu: antropologiczne aspekty filozofii dramatu Józefa Tischnera*. Kęty 2005.

Zobacz także te strony:

[Być może istnieją czasy piękniejsze...](#)

Przypisy:

- [1] Mikołaj Łoski: *Historia filozofii rosyjskiej*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Kęty 2000. S.278
- [2] Andrzej Ostrowski: *Bierdiajew. Egzystencja w perspektywie eschatologicznej*. Lublin 1999. S.17.
- [3] Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew: *Głoszę wolność*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Warszawa 1999.S.9
- [4] Op.cit. S.16.
- [5] Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew: *Niewola i wolność człowieka*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Kęty 2003.S.17.
- [6] Ibidem S. 17.
- [7] Op.cit.S.18
- [8] Op.cit.S.21.
- [9] Ibidem S.21.
- [10] Op.cit S.18.
- [11] Mikołaj Aleksandrowicz Bierdiajew: *Rozważania o egzystencji*. Tłumacz. Henryk Paprocki. Kęty 2002. S.87
- [12] Op.cit. S.28.
- [13] Ibidem S.29
- [14] Op.cit. S.88.
- [15] Ibidem.S.89.
- [16] Op.cit. S.116
- [17] Op.cit. S.34.
- [18] Op.cit. S.117.
- [19] Op.cit.S.29.
- [20] Op.cit.S.18.
- [21] Op.cit..S.19
- [22] Op.cit..S.20.
- [23] Op.cit.S.30
- [24] Op.cit.S.38.
- [25] Op.cit.S.24.
- [26] Op.cit.S.42.
- [27] Op.cit.S.122.
- [28] Ibidem.S.92.
- [29] Ibidem.S.93
- [30] Op.cit.S.265.
- [31] Op.cit.S.99.
- [32] OOp.cit.S.94.
- [33] Op.cit.S.21.

[34] Op.cit.S.94.

[35] Op.cit.S.139.

[36] Op.cit.S.24.

[37] Adam Sawicki: *Absurd - rozum. Egzystencjalizm w filozofii Lwa Szestowa*. Kraków 2000. S.159.

[38] Lew Szestow: *Kierkegaard i filozofia egzystencjalna*. Kety 2003.S.16.

[39] Stefan Szary: *Człowiek - podmiot dramatu: antropologiczne aspekty filozofii dramatu Józefa Tischnera*. Kęty 2005.S.64.

Tomasz Pawlik

Ur. 1986. Student filozofii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Jest członkiem koła naukowego filozofów działającego przy instytucie filozofii. Semestr zimowy na 5 roku spędzi w ramach Erasmus w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji. Mieszka w Sosnowcu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6808) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6808>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl